

Katarzyna Przybyła*

Protestanckie konteksty młodopolskiej recepcji duchowości św. Franciszka. Echa myśli Paula Sabatiera

Wstęp

Wydana w 1907 roku przez papieża Piusa X encyklika *Pascendi Dominici Gregis* poświęcona jest dogłębnej analizie zjawiska zdefiniowanego jako „modernizm”¹. Zwierzchnik Kościoła pisze, że moderniści „nie przedstawiają swych doktryn ujętych w pewien porządek i zebranych w pewną całość, lecz jakoby rozproszone i oddzielone jedne od drugich”². Ksiądz dr Andrzej Dobroniewski zauważał w 1908 roku, iż „źródła modernizmu tkwią w protestantyzmie”³:

Modernizm ukazał się najpierw na gruncie protestanckim, stąd dopiero przeszczeplony został do Kościoła Katolickiego tak, iż początek współczesnego modernizmu schodzi się z początkiem protestantyzmu. [...] wielu określa wprost modernizm jako nową reformację, nowy protestantyzm albo jeszcze bliżej jako liberalny protestantyzm. [...] Nie ulega wątpliwości, że wielu uczonych katolickich zwracało się do autorów i dzieł protestanckich ze szlachetnych pobudek, żeby korzystać z wyników ich badań, [...], żeby torować drogę do wzajemnego porozumienia. Niestety nie wszyscy umieli zachować właściwą miarę, bo zamiast niekatolików pociągnąć do obozu katolickiego, oni sami poszli do obozu wrogiego⁴.

Podobnego zdania, że modernizm przyswajał wątki protestanckie, był biskup Józef Pelczar:

* Mgr, polonistyka@uksw.edu.pl, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Wydział Nauk Humanistycznych, ul. Dewajtis 5, 01-815 Warszawa.

¹ Pius X, *Pascendi Dominici gregis*, w: *Modernizm potępiony przez papieża*, red. Marcin Karas, Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia, Sandomierz 2010, s. 49. Przyjęła się nazwa „modernizm katolicki”, chociaż papież oczywiście nie nazywa potępianego przez siebie ruchu – katolickim.

² Tamże.

³ A. Dobroniewski ks., *Modernizm i moderniści*, w: *Modernizm...*, s. 218.

⁴ Tamże, s. 218, 221 i 222.

W obozie katolickim niemałe szkody wyrządzają dążności pseudoreformatorskie niektórych duchownych i świeckich pisarzy, zwane modernizmem, [...] pchają katolicyzm na obce mu dotąd tory, by go niby to „odmłodzić”, to jest, do ducha czasu przystosować, i z protestantyzmem, jako też z nowszą cywilizacją pojednać⁵.

W związku z tym nie należy się dziwić, że protestanckie interpretacje zachowań osób wierzących pokrywały się z modernistyczno-katolickimi, tak że trudno je było odróżnić, i jako takie spotykały się z aprobatą „uczonych katolickich”.

Warto przywołać okres poprzedzający reformację i zapomnianą dziś rolę, jaką odegrała w nim postawa świętego Franciszka. Przypomina o niej John Todd, dwudziestowieczny badacz o nastawieniu ekumenicznym:

Święty Franciszek ujawnia zarówno potęgę prądów reformatorskich, jak i chrześcijaństwa w ramach jego konwencjonalnej struktury. Życie jego przemawia swym uporem tak jak życie Ewangelii; jest w nim ów element protestu, prostolinijności, jest nawrócenie, prostota – niewątpliwie też miłosierdzie, wiara, nadzieja. Odnajdziemy je u podstaw szesnastowiecznej reformacji jak też i całego autentycznego chrześcijaństwa⁶.

Postacią świętego interesowali się ponownie na przełomie XIX i XX wieku „anglikanie, luteranie, protestanci”⁷. Święty Franciszek reprezentował te cechy, które ponad podziałami wydają się wszystkim chrześcijanom doskonałym wcieleniem zasad Ewangelii. Protestanci, a za nimi moderniści katolicy, przedstawiali go jako reformatora Kościoła z XIII wieku, patronującego również „nowej reformacji” na przełomie XIX i XX wieku. W naturalny sposób łączył i odnawiał, a właściwie przywracał nauczanie Chrystusa.

Modernizm katolicki (który wchłonął liczne elementy duchowości protestanckiej) i franciszkanizm są powiązane dążnością do odnowy i właśnie jako takie przejawiają się w Młodej Polsce. Powiązanie to dokonało się na płaszczyźnie literatury – medium, które wpływało w sposób znaczący na światopogląd religijny, czego wyrazem było istnienie cenzury publikacji niezgodnych z nauczaniem Kościoła. Myślenie o świętym Franciszku w okresie Młodej Polski zdominowała książka *Życie św. Franciszka z Asyżu* autorstwa Paula Sabatiera, wydana w 1894 roku po francusku⁸. Czytano również inne publikacje o świętym,

⁵ J.S. Pelczar bp, *Obrona religii katolickiej*, <http://swiety.krzyz.org/modernizm.htm> [dostęp 3.05.2015].

⁶ J.M. Todd, *Reformacja*, przeł. J.S. Łoś, oprac. i uwagi bibliogr. przeł. T. Szafrński, Pax, Warszawa 1974, s. 81.

⁷ *Paul Sabatier – protestant o świętym Franciszku*, [tekst pochodzi z serwisu informacyjnego franciszkanie.pl, autor podpisał się inicjałami „wp”, których nie udało mi się rozszyfrować, KP], <http://franciszkanie.pl/news.php?id=6165> [dostęp 25.04.2015].

⁸ We Francji, co nie bez znaczenia, bardzo silnie przejawiał się modernizm katolicki.

ale dla zainteresowanych jego postacią ta była pozycją obowiązkową. Dotyczyło to szczególnie władającej językiem francuskim inteligencji, gdyż książka została przetłumaczona na język polski dopiero w roku 1927.

Wokół *Index Librorum*

Paul Sabatier, protestancki autor monografii o świętym Franciszku, sympatyzował z „modernistycznym ruchem odnowy Kościoła katolickiego”⁹. Sympatia była obustronna, a uznanie dla autora wyrażano bez względu na skrajność stanowiska światopoglądowego. Pomimo że Sabatier był reprezentantem protestantyzmu liberalnego, a „modernizm i liberalny protestantyzm – to bracia”¹⁰, o monografii wypowiadali się pozytywnie również księża katolicy, przynajmniej dopóki mogli w sposób nieskrępowany wyrażać na jej temat własne zdanie. Książka znalazła się bowiem na indeksie publikacji zakazanych przez Kościół¹¹, w związku z czym oficjalnie nie mogła być afirmatywnie komentowana przez kapłanów rzymskokatolickich¹². Zanim jednak to nastąpiło, duchowny katolicki, historyk Kościoła, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego Władysław Longin Chotkowski tak rozpoczynał obszerną recenzję książki Sabatiera na łamach „Tygodnika Powszechnego”:

Co by powiedział Luter, gdyby zmartwychwstał, że pastor reformowany w Strasburgu pisze żywot świętego Franciszka? On, który całą ascezę chrześcijańską nazywał „uwiedzeniem szatana”, rad ewangelicznych wcale nie uznawał, a wszystkie zakony w czambuł potępiał, cóżby powiedział na to, że jeden z jego następców wielbi dobrowolne ubóstwo, dożywotnią czystość i posłuszeństwo przełożonym zakonnym? [...] co powiedzą niemieccy członkowie postępowego Protestanten – Verein [...], że

⁹ Zob. D. Trześniowski, *Modernistyczny wizerunek buntownika*, w: *Dzieło św. Franciszka z Asyżu: projekcja w kulturze i duchowości polskiej XIX i XX wieku*, red. D. Kielak, J. Odziemkowski, J. Zbudniewek, Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Wyszyńskiego, Warszawa 2004, s. 192, przypis 19. „Jest to spojrzenie protestanckiego teologa, wyraźnie współbrzmiające z ideami modernistów katolickich” – tamże, s. 192. Ksiądz Dobroniewski napisze o stosunku Sabatiera do „przywódcy modernistów francuskich”: „Największe pochwały spotykały Loisy’ego zawsze od protestantów liberalnych, ze wspomnę np. Sabatiera, osławionego autora *Życia św. Franciszka*, który w ostatniej swej broszurce o modernistach (1909) Loisy’emu i innym przyznaje rację i zachęca ich do wytrwania w walce z papieżem” – A. Dobroniewski, dz. cyt., s. 221.

¹⁰ A. Dobroniewski, dz. cyt., s. 222.

¹¹ <http://www.cvm.qc.ca/gconti/905/BABEL/Index%20Librorum%20Prohibitorium-1948.htm> [dostęp 26.04.2015].

¹² Zob. Ks. [Władysław] Chotkowski, *Vie de S. François D’Assise*. Par Paul Sabotier. 1894. Ed. VI. (s. CXXXVI i 418). Paris. Fischbacher, „Przegląd Powszechny” R. 11:1894, t. XLIII, s. 108, http://www.przeglądowszechny.pl/archiwum_content/pdfs/1894/43.pdf [dostęp 25.04.2015].

przeciwny kierunek, bądź co bądź do wiary katolickiej się zwracający, tak już daleko się posunął.

Paweł Sabatier daje właśnie tego kierunku dodatniego najlepszy dowód, a wielki rozgłos, który książka jego sobie zjednała, tak że ukazawszy się w listopadzie p.r., już w marcu b.r. ósmego wydania się doczekała, dowodzi najlepiej, że we Francji także się budzi chęć do poważnej lektury.

Z tego punktu widzenia powitaliśmy tę książkę zyczliwie, bo ma niewątpliwie zaletę poważnej pracy historycznej, a owiana jest duchem wierzących protestantów¹³.

Na dwa aspekty tej wypowiedzi chcę zwrócić uwagę: otóż na dostrzeżenie, że *Życie św. Franciszka z Asyżu* jest poważną książką naukową, a jej autor zbliża się do katolicyzmu – na ile tylko pozwala mu na to obowiązek wierności jego własnej, wyznawanej zgodnie z sumieniem religii. Ksiądz rektor Chotkowski, sam będący autorem publikacji dotyczących protestantyzmu (*Marcin Luter w 400 rocznicę urodzin – 1883, Przyczyny i początki reformacji w Polsce – 1883*), umie pochwalić dociekliwość w badaniu prawdy, tak cenną u protestantów. Stara się zachować obiektywizm i uznać to, co jest zasługą książki. Docenia, że badacz „nawet trawił długi czas pomiędzy zakonnikami [franciszkanami – K.P.], aby lepiej zbadać ducha ich reguły”¹⁴.

Następnie recenzent zastanawia się, czy franciszkanie powinni czytać tę pozycję i wyraża opinię, że wbrew temu, co „im radzono”, powinni po nią sięgnąć ci, „którzy kwas protestancki oddzielić potrafią od czystej mąki”¹⁵. Dalej zachwyca się dziełem w taki sposób:

[...] lektura to bardzo zajmująca. Pomijając bowiem piękny styl i barwny sposób opowiadania, budzi ta książka interes najpierw przez to, [...] że protestant pisze te rzeczy, że pisze je z wielkim dla Świętego uwielbieniem, a co jeszcze ciekawsze, że studium to wywiera na niego wpływ daleko większy i dodatniejszy, niżby się po tym, co powiedział w przedmowie, spodziewać można. W tej mierze sprawdziło się na nim to, że kto się zbliża do ognia, rozgrzać się musi. Wiadomo przecież, że nawet Renan (*Nouvelles études d'histoire religieuse*, Paryż 1884) mówi z wielkim zapałem o św. Franciszku Serafickim, bo żywot tego Świętego wywiera dziwny urok, nawet na takie umysły sceptyczne. Sabatier pisząc go, podobny jest do człowieka, który stoi na progu kościoła i nie wchodząc do wnętrza, z daleka podziwia jego piękności. Miejscami znowu podobny jest do owych turystów, zwiedzających bazyliki włoskie, którzy sami wprawdzie nie oddają czci należnej, ale z uszanowaniem patrzą na pobożnych, którzy się modlą i klęczą przed Najśw. Sakramentem. Rzeczywiście

¹³ Tamże, s.105.

¹⁴ Tamże, s. 107.

¹⁵ Tamże, s. 108.

to, co np. mówi o stygmatach św. Franciszka, a szczególnie o Najśw. Sakramencie (str. 224) i Komunii św. (str. 337), dowodzi, że sam stoi na progu wiary i że pojmuje, co znaczy rzeczywista, prawdziwa pobożność, która rodzi ową wesołość, jaka nie odstępowała nigdy św. Franciszka. „Jakże być smutnym – powiada autor – kiedy się posiada niewyczerpany skarb wiary i życia, który tym bardziej rośnie, im się więcej z niego czerpie. Jakże być smutnym, kiedy się nie ustaje w postępie, mimo upadków?” (str. 223). Nie są to słowa kalwińskiej ani luterskiej nauki, negującej wszelki postęp w dobrem. Autor więc ani się spostrzegł, jak na wielu miejscach dał się porwać innym przekonaniom, niż te, które głosi z urzędu, jako kalwiński pastor¹⁶.

Autor owej recenzji musiał szybko dokonać refleksji, czy przypadkiem sam „na wielu miejscach nie dał się porwać innym przekonaniom, niż te które głosił z urzędu” jako katolicki ksiądz. Mimo że w ocenie księdza rektora najstarszego uniwersytetu dzieło jest zajmujące i z punktu widzenia katolickiego budujące, w ocenie papieża jego czytanie powinno zostać z powodów doktrynalnych zakazane.

Zakaz interpretacji życia świętego zgodnie z subiektywną oceną musiał zakrawać z punktu widzenia młodopolskich wolnomyślicieli na uzurpację. Ksiądz Chotkowski zaznaczał w przypisie, że zawiadomienie o umieszczeniu publikacji na *Index Librorum* nastąpiło, gdy jego artykuł był już oddany do druku. Z punktu widzenia historyka literatury jest to okoliczność bardzo sprzyjająca poznaniu atmosfery umysłowej tamtego okresu. Głos księdza Chotkowskiego jest niezwykle cenny, gdyż pozwala zrozumieć dylematy, przed jakimi stawał katolicki intelektualista, duchowny znający dzieło Sabatiera, zachwycający się nim i ceniący je, lecz pozbawiony możliwości dzielenia się swoimi przemyśleniami bez narażenia się na nieposłuszeństwo papieżowi. Ksiądz profesor po umieszczeniu pozycji na indeksie nie powinien publicznie wypowiadać się o książce tak przychylnie; powinien mówić o niej źle lub wcale albo najlepiej w ogóle jej nie czytać. Każdy świecki katolik również stawał wobec podobnych dylematów moralnych, sięgając po zakazaną pozycję, a przecież tak liczne wznowienia (w 1898 roku ukazuje się wydanie 20., ksiądz Chotkowski cztery lata wcześniej wspominał o wydaniu 8.¹⁷) musiały być jednak czytane nie tylko przez protestantów. Edward Porębowicz pisze i wydaje w roku 1899 w serii *Życiorysy znakomitych ludzi* biografię uwielbianego świętego pt. *Św. Franciszek z Asyżu*. Ta książka na indeksie się nie znalazła, katolicy mogli ją więc czytać bez wyrzutów sumienia. Porębowicz kładzie nacisk na inne niż Sabatier aspekty życia świętego, pisze też dzieło o dużo

¹⁶ Tamże, s. 108.

¹⁷ Irena Maciejewska w rozprawie *Franciszkanizm w poezji Młodej Polski* podaje, że do 1914 r. książka miała 40 wydań, Irena Maciejewska, *Franciszkanizm w poezji Młodej Polski*, w: *Problematyka religijna w literaturze pozytywizmu i Młodej Polski. Świadectwa poszukiwań*, red. S. Fita, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1993, s. 309.

mniejszej objętości i przez to mniej szczegółowe. Z tego, co udało mi się ustalić, wynika, że praca ta miała tylko jedno wydanie. Jej autor sam wskazywał źródła, z których korzystał:

[...] skreślił sam życiorys, biorąc za podstawę, obok *Żywotów Św.* w wydaniu Bollondystów, epokową książkę Pawła Sabatiera: *Żywoł świętego Franciszka z Assyżu*, do której przystępuje, jako najważniejsze źródło, świeżo wydana najstarsza legenda o św. Franciszku, p.t.: *Zwierciadło doskonałości św. Franciszka*¹⁸.

Porębowicz cenił Sabatiera za opieranie się przez niego na źródłach, na dokumentach¹⁹, cytował w tekście jego opinie, z którymi się zgadzał – na przykład o silnym wpływie Joachima de Floris (albo di Fiore) na świętego Franciszka²⁰. Ewa Paczoska pisze, że „Sabatiera (w oryginale, a także poprzez polskie opracowanie Edwarda Porębowicza wydane w Warszawie w 1899 roku) czytało wielu pisarzy z pokolenia pozytywistów i modernistów”²¹.

Życiorys świętego pióra Porębowicza mógł być czytany legalnie, a zawierał w sobie – być może bez autorskiego zamiaru – również ducha protestantyzmu, choć nie deklarowanego jawnie; a właściwie ducha preekumenizmu, bo przecież książka w żadnej mierze nie rezygnuje z aspiracji przedstawiania katolicyzmu Franciszka. W dziele Sabatiera o charakterze hagiograficznym, szczególnie we *Wstępie*, dochodzi w pewnej mierze do pogodzenia stanowisk religijnych katolickiego i protestanckiego, co zauważył ksiądz rektor Chotkowski. Nie sposób przypuszczać, że tak silnie nacechowany protestancką perspektywą wyznaniową tekst oddziaływał tylko faktami dotyczącymi osoby Franciszka, a nie wpływał na odbiorców za pomocą protestanckich interpretacji. Protestant zbliżał się w nim, jak zauważył ksiądz Chotkowski, do wiary katolickiej, ale i katolicy – zarówno poprzez tekst o charakterze religijnym, jak i poprzez książkę Porębowicza czy przychylnie recenzje dzieła Sabatiera – byli zapoznawani z perspektywą protestancką. W czasach, kiedy Kościół katolicki tak silnie strzegł depozytu wiary, odcinając się od wszelkich herezji, takie przenikanie myśli było czymś niespotykanym, o znaczeniu nie do przecenienia, bo zmieniającym oblicze Kościoła. Ten duch preekumenizmu, który wyszedł ze strony protestanta, będzie towarzyszył literackim odczytaniom postaci świętego. Młodopolski religijno-literacki irenizm czy synkretyzm przybierze w postaci franciszkanizmu formę najdojrzalszą, bo

¹⁸ E. Porębowicz, *Św. Franciszek z Assyżu*, wyd. Bronisław Natanson, Warszawa 1899, s. 4. Żywoty świętych w wydaniu Bollondystów wspomina też Sabatier w: Paul. Sabatier, *Życie św. Franciszka z Asyżu*, przeł. P. Hulka-Laskowski, wyd. B. Kotula, Cieszyn 1927, s. 56, przypis 1.

¹⁹ E. Porębowicz, *Św. Franciszek*, s. 5.

²⁰ Tamże, s. 45–46.

²¹ E. Paczoska, *Franciszkański projekt dojrzewania w kulturze przelomu XIX i XX wieku*, w: *Dzieło świętego Franciszka z Asyżu...*, s. 167.

z ducha ekumeniczną – jednoczącą, jednak niewyzywającą się specyfiki doktrynalnej, chociaż paradoksalnie św. Franciszek nierzadko będzie przedstawiany jako buntownik.

Recepcja wątków protestanckich

Preekumenizm, chociaż nie wyrażany *explicite* i może nawet nieuświadamienny, jest obecny w wymowie części utworów młodopolskich, które zawierają wątki franciszkańskie w postaci połączonych interpretacji katolickich i protestanckich. Taka postawa życzliwej akceptacji w odniesieniu do kościoła prawosławnego zdarzała się na przełomie wieków, jednak trzeba pamiętać, że różnice między wyznaniem protestanckim i katolickim a prawosławnym i katolickim są dużo większe. W czasach gdy wyznanie było umieszczane obok pochodzenia w dokumentach osobistych, identyfikacja religijna określała podobnie silnie jak narodowa.

Święty Franciszek był postacią, której życie, dokładnie opisane w zachowanych dokumentach i wspomnieniach, można interpretować bardziej po katolicku – w duchu pokory i posłuszeństwa, lub bardziej po protestancku – w duchu odnowy, reformy, aktywnej niezgody na niewierność nauce Chrystusa i dopasowywania się do wymogów czasu. Leopold Staff przetłumaczył i opublikował w 1910 roku anonimowe *Kwiatki św. Franciszka z XIII wieku* oraz napisał do nich *Wstęp*, w którym czytamy: „Rzym musiał ruchowi nowemu [franciszkańskiemu – K.P.] narzucić pęta i uczynić go powolnym narzędziem w swym ręku. We Franciszku zwyciężyła pokora i posłuszeństwo”²².

Obok podkreślenia posłuszeństwa i pokory świętego w duchu katolickim można tu zauważyć ducha pokrewnego sabatierowskiemu antyklerykalizmowi. Staff powołuje się w owym *Wstępie* na słowa francuskiego autora *Życia św. Franciszka*

²² L. Staff, *Wstęp*, w: *Kwiatki Świętego Franciszka z Asyżu*, przeł. i wstępem opatrzył L. Staff, Wydawnictwo Zielona Sowa, Kraków 2007, s. 7–8. Na stronie internetowej serwisu informacyjnego franciszkanie.pl czytamy taki komentarz do tego *Wstępu*: „Leopold Staff, przekładając w 1910 r. na język polski *Kwiatki św. Franciszka*, napisał do nich tendencyjny wstęp, oparty na błędnych, niezgodnych z faktami założeniach Sabatiera. Te aprioryczne tezy są naiwne, zaprzeczają prawdom historycznym. Ukazują pierwszych franciszkanów jako włóczykiów i naiwnych trubadurów, jako zagubionych w rzeczywistości wędrownych kaznodziejów wygłaszających petyckie monologi do ptaków czy ryb”. I dalej: „Według Sabatiera, pierwsi franciszkanie zapoczątkowali ruch, który poprzez wierne przestrzeganie ubóstwa i prostoty zagrażał hierarchicznemu Kościołowi, dalekiemu od ideałów Ewangelii. Stolica Apostolska – zdaniem protestanta – przerażona się możliwością utraty wpływów, i pod pretekstem opieki nad zakonem, narzuciła franciszkanom regułę, której św. Franciszek nigdy nie zaakceptował” – *Paul Sabatier – protestant o świętym Franciszku*, dz. cyt. P. Sabatier pisze, że Franciszek miał powiedzieć braciom, jakoby „po kazaniu mieli śpiewać Pieśń o Słońcu, a potem przemawiać do tłumu: – Jesteśmy grąjkami Bożymi [...]” – P. Sabatier, *Życie św. Franciszka...*, s. 242.

z *Asyżu*, który w swojej biografii świętego umieścił między innymi takie typowo protestanckie komentarze interpretacyjne:

[...] w istocie papieństwo kładło tu rękę na Braciach Mniejszych²³

[...] opowiadanie to wskazuje, jak potężnym był jego instynkt niezależności. Gości-
nę u kardynała przyrównywa do więzienia!²⁴

Franciszek już za życia stał się relikwią. Dokoła jego osoby szalała istna mania amuletowa. Wrywano sobie z rąk nie tylko szaty, lecz nawet włosy i obcięte paznokcie²⁵.

Narodziny jego myśli są tu zarazem całkowicie boskie i całkowicie osobiste, sumienie osobnicze ogłasza tu swoją zwierchniczą samoprawność. [...] Gdy przemawia w taki sposób, to uległość względem Kościoła staje się zgoła niemożliwą. Można go kochać, czcić, lecz jednocześnie, może zgoła nieświadomie, czuć się wyższym od niego. Tak czujący w godzinie przesilenia staje się heretykiem bezwiednie i poniewolnie.

„Tak jest! – woła Anioł Clareno – święty Franciszek przyrzekł posłuszeństwo papieżowi i jego następcom, lecz oni nie mogą i nie powinni nakazać mu niczego, co by przeczyło duszy lub regule”.

Dla niego wszystko, jak i dla wszystkich franciszkanów z ducha sprawa jest ja-
sna: gdy zachodzi sprzeczność między wewnętrznym głosem Boga a nakazem Kościoła, posłuszeństwo należy się pierwszemu. [...] Reguła, podobnie jak Ewangelia w niej streszczona, stoją ponad wszelką władzę kościelną i nikt nie ma prawa zabierania głosu rozstrzygającego w jej komentowaniu²⁶.

Dzieło świętego Franciszka tak zasadniczo laickie, stało się wbrew jego intencjom instytucją kościelną; niebawem wyrodzić się miało w instytucję klerykalną²⁷.

Wyraźnie reformacyjna ocena treści znalezionych przez Sabatiera w dokumentach związanych z życiem św. Franciszka sprawia, że jego dzieło jest pozbawione naukowej bezstronności, mimo że wielu czytelników gotowych było ją dostrzegać. Zresztą wszystkie młodopolskie wstępy, szkice, recenzje czy książki o świętym są pisane językiem bardzo emocjonalnym, pełnym osobistego zaangażowania. Recenzja *Kwiatków św. Franciszka*²⁸ pióra Bolesława Leśmiana to rów-

²³ P. Sabatier, dz. cyt., s. 192.

²⁴ Tamże, s. 223.

²⁵ Tamże, s. 245.

²⁶ Tamże, s. 264, podkr. – K.P.

²⁷ Tamże, s. 85.

²⁸ B. Leśmian, *Św. Franciszek z Asyżu*, w: tenże, *Dzieła wszystkie. Szkice literackie*, zebrał i oprac. J. Trznadel, Państwowy Instytut Wydawniczy Warszawa 2011, s. 467.

niez ślad recepcji książki Sabatiera, zapośredniczonej przez wspomniany *Wstęp* autorstwa Staffa.

Odbiór postaci świętego przenoszony jest na jego wzory literackie. Tam, gdzie franciszkanin lub kapucyn przedstawiany jest jako nieposłuszny lub co najmniej nieortodoksyjny, zachowujący się niestandardowo, możemy dostrzec ślad interpretacji protestanckiej (Luter był zbuntowanym augustianinem). Apoloniusz Franciszek Żynel, franciszkanin zajmujący się postacią świętego z perspektywy drugiej połowy XX wieku, pisze: „W ten sposób Franciszek przykładem kontestował przeciw bogactwom i żądzy posiadania, kwitnącej nie tylko wśród panów świeckich, ale i dygnitarzy kościelnych”²⁹. Cytuje również słowa Bernanosa, który porównywał św. Franciszka z Lutrem:

Nie ma innej drogi do naprawy błędów Kościoła, niż pokazanie własnym przykładem najbardziej heroicznych cnót. Nie jest wykluczone, że św. Franciszek z Asyżu był tak samo zbuntowany, jak Luter, przeciw nadużyciom i symonii prałatów. [...] Przeciwwstał się on jednak nieprawości i wydał walkę, sam stając się ubogim [...]³⁰.

Chociaż Franciszkowi nie można przypisać natury buntowniczej w takim sensie, że okazywał nieposłuszeństwo Kościołowi, to jednak pewien rodzaj jego biernego buntu, za pomocą którego poprzez własne życie ukazywał błędy innych, umożliwiał branie go za wzór postawy zaprzeczenia, niezgody na zastaną rzeczywistość. W taki sposób przedstawiony jest kapucyn brat Wysz (wzorowany na albertynie Adamie Chmielowskim) w *Nietocie* Tadeusza Micińskiego – jako twórcę społeczności przeciwstawionej jezuityzmowi (którą to postawę krytykował między innymi Stanisław Brzozowski w *Legendzie Młodej Polski* czy Waław Berent), kojarzonemu z typem religijności odbierającej wolność wewnętrzną. Adolf Nowaczyński w analogiczny sposób przedstawia franciszkanina, założyciela zgromadzenia albertynów i albertynek, brata Alberta Chmielowskiego w swojej książce *Najpiękniejszy człowiek mojego pokolenia Brat Albert* – jako osobę, dla której ważni są Bóg i bliźni, a reguła zakonna jest czymś wtórnym, jeśli nie wymuszonym.

Antoni Szech (Izydor Wysłouch) – „buntowniczy kapucyn”, „tercjarz i kierownik organizacji tercjarskich”, jak go nazwał Zygmunt Poniatowski³¹, z powodu

²⁹ A.F. Żynel, *Święty Franciszek z Asyżu*, Novum, Warszawa 1978, s. 62.

³⁰ Tamże, s. 63.

³¹ Z. Poniatowski, *Antoni Szech (I. Wysłouch) i modernizm katolicki w Polsce*, w: *Studia o modernistach katolickich*, red. J. Keller i Z. Poniatowski, PWN, Warszawa 1968, s. 179, 201; Edward Jakiel określił Wysłoucha mianem „modernistycznego «aktywisty»”, E. Jakiel, *Młodopolskie portrety biblijne: wybrane zagadnienia i kracje*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Sopot 2007, s. 144. Również Krzysztof Biliński wypowiada się o Wysłouchu jako o „przyszłym «buntowniku»”, K. Biliński, *Literackie przejawy modernizmu katolickiego w Polsce: o twórczości Franciszka Statecznego, Antoniego Szandlerowskiego i Izydora Wysłoucha*, Marpress 1994, s. 92.

niezgody na zachowawczą politykę Kościoła w kwestiach społecznych i kwestii reform wewnętrznych, sam wystąpił ze stanu duchownego³², uprzedzając ruch hierarchów. Jest to postawa z ducha sabatierowska.

Na inny ciekawy aspekt buntu łączonego ze sposobem życia św. Franciszka zwróciła uwagę Irena Maciejewska, pisząc:

Świętofranciszkańskie umiłowanie natury, zbratanie z nią zapisane w *Pochwalę Stworzenia* (i spopularyzowane przez zwracanie się do „siostry wody” i „brata ognia”) tak samo jak zachwyty dla wolnego, nieskrępowanego normami życia współbrzmiało równie wyraźnie, jak motyw buntu i niezgody na zastany świat z tendencjami przełomu wieków XIX i XX³³.

Sabatier uważał, że bracia dojrzeli w świętym Franciszku „kochanka natury i ubóstwa”³⁴; a Porębowicz tak się wypowiada o stosunku Franciszka do przyrody:

Oddawał ludzkości wiarę radosną i pogodną, miłość natury i wszechstworzenia³⁵

Miłość przyrody i poczucie braterstwa z wszechstworzeniem nosiły u św. Franciszka cechę, którą można by nazwać panteistyczną, gdyby ten wyraz [...] nie był dalekim prostej mądrości poverella z *Asyżu*³⁶.

Irena Maciejewska pisze, że Sabatier, sięgając pośród źródeł przede wszystkim do *Kwiatków świętego Franciszka*, odwołał się „do średniowiecznego i ludowego prymitywu”³⁷. Podobny typ interpretacji prostej, z ducha franciszkańskiej wiary jest charakterystyczny dla *Księgi ubogich* Jana Kasprowicza, prezentującej ten rodzaj religijności, w którym przyroda odgrywa bardzo dużą rolę. Czasem trudno oprzeć się wrażeniu, że pod tą maską prymitywu kryje się w poezjach autorstwa rektora Uniwersytetu Lwowskiego przekora i właśnie rodzaj buntu.

Literacki święty Franciszek przedstawiany jest przez Kasprowicza poza strukturami Kościoła jako doskonały naśladowca Chrystusa. Takim jest w *Hymnie św. Franciszka z Asyżu*. W układzie *Hymnów* wydanych w 1921 roku został on poprzedzony innym hymnem, umieszczonym w tekście *Mojej pieśni wieczor-*

³² Tamże, s. 180.

³³ I. Maciejewska, dz. cyt., s. 314.

³⁴ P. Sabatier, dz. cyt., s. 244.

³⁵ E. Porębowicz, dz. cyt., s. 111.

³⁶ Tamże, s. 74. W encyklice *Pascendi* Pius X kilkakrotnie wspomina o balansowaniu przez modernistów na granicy panteizmu lub o wyraźniej postawie panteistycznej – Pius X, *Pascendi Dominici gregis*, dz. cyt.; o panteistycznym odniesieniu do przyrody – s. 62, o relacji między sumieniem a panteizmem – s. 82.

³⁷ I. Maciejewska, dz. cyt., s. 310.

nej, zaczynającym się od słów „Sam z siebie powstał, majestat Twój płonie”³⁸, który nawiązuje do *Laudes creaturarum* św. Franciszka i zdania św. Bonawentury: „Całe stworzenie jest słowem Bożym, ponieważ mówi o Bogu” oraz hymnów-psalmów, na przykład Psalmu 76³⁹. Ów wpleciony hymn wyróżnia się rytmami, które na płaszczyźnie wersologicznej wprowadzają porządek do wolnego wiersza pozostałej części utworu. W wymiarze ideowym – fragment wzorowany na *Pieśni stworzenia* jest pewnym przełomem. Postawa franciszkańskiego uwielbienia porządku stworzenia przełamuje bunt. Po tym hymnie dopiero następuje spowiedź. *Poverello* doprowadza do Boga. Święty Franciszek z hymnu jemu poświęconemu pozostaje sam w obliczu Boga i sumienia, ale to on wskazuje drogę miłości. Kościół i jego obrzędy są wtórne wobec osobistej relacji z Bogiem, zachodzącej w niemal mistycznym zjednoczeniu z przyrodą – relacji, która zostaje nawiązana w hymnie z *Mojej pieśni wieczornej*.

Dążenie, szukanie, poddawanie się uczuciom – czyli życie religijne

Wiara oparta na uczuciu religijnym była potępiana przez Kościół, chociaż zgodna z modernistyczno-katolicką filozofią:

[...] moderniści [...] o niczym tak nie mówią i nic tak nie wynoszą, jak uczucie religijne i życie religijne. [...] to jednak wpadają w błędy protestantów i pseudomistyków. Tak bowiem rozumują: w uczuciu religijnym – jeśli je głębiej zbadamy – wykryjemy łatwo pewną intuicję serca, przez którą człowiek doświadcza rzeczywistości pierwiastka Bożego [...], która o wiele przewyższa wszelkie pewniki naukowe. I to jest prawdziwe doświadczenie, przewyższające wszelkie doświadczenie naukowe⁴⁰.

Porębowicz, pisząc o wpływie Franciszka z Asyżu na sztukę, odnosił się w sposób emocjonalny do głoszonej przez świętego „religii uczucia”. Trudno powiedzieć, czy autor uległ atmosferze epoki, przypisując świętemu napiętnowane przez Kościół „uczucie religijne”, któremu zakonnik rzekomo uległ. Trudno też jednak zaprzeczyć, że sformułowanie „uczucie religijne” i „religia uczucia” nasuwają podobne skojarzenia, szczególnie że postawy potępiane przez Kościół były nagłaśniane:

³⁸ J. Kasproicz, *Moja pieśń wieczorna*, w: tenże, *Ginącemu światu. Dzieła*, red. S. Kołaczowski, t. IX, Wojciech Meisels, Kraków 1930, s. 114.

³⁹ L. Staff, *Dokola „Hymnów” Kasproicza*, w: *Jan Kasproicz*, oprac. R. Loth, Państwowy Zakład Wydawnictw Szkolnych, Warszawa 1964, s. 262.

⁴⁰ Pius X, dz. cyt., s. 56, 57.

Religia uczucia, oznajmiona ze wzgórzy umbryjskich, wywołała w duszach entuzjastyczne uniesienie. W jej ciepłych powiewach ożywiła się sztuka i z ponurej, bizantyjskiej martwoty Bóstwo chrześcijańskie, uczłowiczone radością i bólem, wstało żywe, zmysłowi ludzkiemu przystępne. Rdzeniem idei św. Franciszka było uczucie: w jego wierze, w jego kazaniu, w jego pojmowaniu natury, w jego etyce uczucie jest dźwignią, jest ostatnia instancją. Natura pogodzona z religią odtąd dostarcza artyście nowych żywiołów⁴¹.

Trudno w tym fragmencie oddzielić idee franciszkańskie od protestanckich czy modernistyczno-katolickich.

Podobnie jak ważkość uczucia, tak też ważkość wolności i zmiany była podkreślana przez protestantów, a za nimi modernistów i, co akcentował Sabatier, wcześniej również przez św. Franciszka. W XVI wieku Kościół ewangelicko-reformowany posługiwał się pojęciem „reformowany”, chcąc podkreślić, że „jeden niepodzielony i nieprzerwanie istniejący Kościół Jezusa Chrystusa wymaga stale odnowy (*reformata et semper reformanda*)”⁴². Dążenie do postępu i demokracji, udziału świeckich w zmienianiu oblicza Kościoła było krytykowane przez hierarchów katolickich:

Dostrzegacie, Czcigodni Bracia, to jądro owej zgubnej teorii, która żąda, aby ludzie świeccy byli czynnikami postępu w Kościele⁴³;

Reforma, jaką chcą wprowadzić [moderniści – K.P.] w Kościele, nie jest reformą, ale zburzeniem starego Kościoła [...] Kościół, któryby powstał na zasadach modernistycznych, [...] nie byłby już Kościołem Chrystusowym, ale tworem 20. wieku, opartym na zasadach częściowo protestanckich a głównie na dzisiejszych u wielu światopoglądach agnostycyzmu, pozytywizmu, z przymieszką mistycznych marzeń⁴⁴,

tak jak było aprobowane i wręcz pożądane z punktu widzenia młodopolskiego liberalnego protestantyzmu, który reprezentował Sabatier, projektując swoje poglądy na zachowania i motywacje Poverella: „Św. Franciszek przywracał naiwność, czułość, szczerłość pierwotnego Chrystianizmu, demokratyzował religię i uprzystępniał maluczkiemu”⁴⁵.

Ten duch odnowy, a zarazem ślad recepcji poglądów reformatorskich i sabatierowskiego rozumienia „postępowości” św. Franciszka jest bardzo czytelny

⁴¹ E. Porębowicz, dz. cyt., s. 120.

⁴² K. Karski, *Ewangelicko-reformowany Kościół* [hasło] w: *Religia. Encyklopedia*, red. T. Gadacz, B. Milerski, t. 3, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2001, s. 491.

⁴³ Pius X, dz. cyt., s. 69.

⁴⁴ M. Sieniatycki ks., *Modernizm w książce polskiej*, <http://swiety.krzyz.org/modernizm.htm> [dostęp 5.05.2015].

⁴⁵ P. Sabatier, dz. cyt., s. 110.

w przedstawieniu zachowania franciszkanów przez Wacława Berenta. W powieści *Żywe kamienie* franciszkański przełożony czyta Dantego i wchodzi w dialog z „iocularami”, „igrcami”, artystami. Jest zatem, mimo podeszłego wieku, otwarty na nowe, na przyszłość. Przeor, czytając dzieła Joachima di Fiore, myśli:

Jako żywo omylili się Joachim i Gerardus w obliczeniach swoich!... [...] Ducha więc królestwo na ziemi: panowanie najwolniejszych wewnątrznie – nad wolnymi i oświeconymi, a czerpanie z najczystszych źródeł poznania – zacznij się [...] od roku 1890!⁴⁶

Na skutek proroctwa i czytania Dantego przeor zrozumiał potrzebę dialogu z artystami i z żakami, z reprezentantami postępu:

Tu czarem jakby odmłodzony, porwie się przeor z ławy. I okrzyknie w rozpromienieniu oczu:

„Cieszcie się żaki! [...] Tu mury same dyszą wiarą Abrahama, nadzieją proroków i miłością Zbawiciela naszego! [...] A chociaż niedługo mi tu, wiem, pozostaniecie, choć was nie przyoblekę w habity nowicjatu, jednak tercjarzami Zakonu Ducha czynię was błogosławieństwem moim... Gdziekolwiek Ducha sprawę jaką podejmujecie młodego serca żarem – ku temu, aby się starły smutki z oblicza ziemi i odnowiły serca człeczce – tam graalową służbę pełnić będziecie!”⁴⁷

Z szukania i dążenia uczyni przeor cnotę współczesności, a z nadążania za współczesnością – cnotę tych, dla których nadążanie jest wysiłkiem – przewodników duchowych, rozmiłowanych w spokoju kontemplacji i oderwaniu od spraw świata:

Życie naprzód pędzi. A żakom pilno w życiu. Najtrudniejsza to na świecie sprawa i nie lada pasterza rzecz pasać trzody takie. Niestatek szukania ważniejszy im zawsze będzie nad wszystko, co się statkiem zdobyć daje⁴⁸.

Ale tymczasem nasz duch – franciszkanów! – dzierży władzę nad duszami świata! I nie dał jej sobie jeszcze wydrzeć mnichom czarnym!...⁴⁹

Duch franciszkanów jest innym duchem niż „mnichów czarnych”. Jest duchem postępu. Johannes Jørgensen, protestancki konwertyta (w 1895 przeszedł na katolicyzm), napisał o nim: „Duch franciszkański jest w najwyższym stopniu duchem zachęty do życia, do życia takiego, jakie nam wskazuje nowoczesna filozofia”⁵⁰.

⁴⁶ W. Berent, *Żywe kamienie*, Czytelnik, Warszawa 1958, s. 288.

⁴⁷ Tamże, s. 238.

⁴⁸ Tamże, s. 320.

⁴⁹ Tamże, s. 293.

⁵⁰ J. Jørgensen, *Pielgrzymki franciszkańskie*, przeł. T. Manteuffel, wyd. E. Hösieck, Warszawa 1928, s. 54.

Święty Franciszek patronuje również szukaniu nowych rozwiązań ewangelizacyjnych. Powołując się na niego, Stanisław Witkiewicz wypowiada się w eseju *Chrześcijaństwo i katechizm* na temat niedostosowania rozwiązań katechetycznych do współczesności. Jego krytyka jest bardzo surowa:

Objęcie religii programem szkolnego przymusu zrobiło z niej nie źródło nauki miłości, wzniosłości i ukojenia, lecz przedmiot pogardy, strachu... [...] W ten ciemny świat szkolnego życia religii nie przychodzi tak, jak ongi szli święci apostołowie mocni tylko swoją wiarą i miłością, nie przychodzi, jak św. Franciszek z jasną radością duszy miłującej bezbrzeżnie, lecz przychodzi, jak policjant, który na krnąbrnych ma kajdanki i który wie z góry, że życie tych maluczkich jest w jego garści, której każde ściśnienie, to jest każdy zły stopień, równa się do przykręcenia szprych koła torturowego⁵¹.

Religii trzeba nauczać – nie wyuczać⁵².

Także Stanisław Brzozowski jest w stanie zaakceptować tylko franciszkański typ duchowości, pobudzany przez uczucie religijnej tęsknoty. Wykreowany przez niego jeden z bohaterów *Wirów*, młody Zarzycki, nawracając się, mówi słowami franciszkańskiej pieśni: „Ale uśmiechało się niebo i uśmiechały się siostry moje, gwiazdy”⁵³.

Średniowieczna szkoła franciszkańska, łącząc – według myśli świętego Bonawentury – w teorii poznania „iluminizm z genetycznym empiryzmem Arystotelesowskim”⁵⁴, reprezentowała „teologię najbardziej pozytywną, jaka kiedykolwiek była ogłoszona”⁵⁵, alternatywą dla drugiego typu scholastyki ukształtowanego przez Alberta Wielkiego i świętego Tomasza z Akwinu, scholastyki, która zdominowała nauczanie kościelne od XIV wieku i która nie umiała sprostać wyzwaniom intelektualno-duchowym kolejnych pokoleń.

Zakończenie

Polska literatura powstająca do 1918 roku w specyficznych warunkach pozbawienia wolności była szczególnie podatna na franciszkańskie przesłanie ubóstwa, a zarazem wolności wewnętrznej i odrodzenia. Model franciszkańskiej

⁵¹ S. Witkiewicz, *Chrześcijaństwo i katechizm*, Książnica Polska, Lwów 1920, s. 14–15.

⁵² Tamże, s. 14.

⁵³ S. Brzozowski, *Wiry*, w: tenże, *Pod ciężarem Boga, Wiry, Płomienie*, posł. M. Wyka, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2012, s. 378.

⁵⁴ W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. 1, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011, s. 301.

⁵⁵ Tamże, s. 300.

żywiowości był też sposobem wydobywania się z dekadenceńskiego marazmu. Do tej pory zwracano zazwyczaj uwagę na takie wykreowane przez Sabatiera cechy duchowości świętego, jak niezależność, a nawet buntowniczość, umiłowanie natury, wręcz dionizyjskość, typ religijności uczuciowej, nie intelektualnej.

Uważam, że literacki typ młodopolskiej duchowości franciszkańskiej został ukształtowany głównie dzięki lekturze książki Paula Sabatiera⁵⁶. Wykreowany przez protestanta – został przyswojony zarówno przez „uczonych katolickich”, pisarzy oraz cyganerię artystyczną, jak i przez modernistów katolickich. Często trudno w literaturze młodopolskiej o oddzielenie wątków franciszkańskich od protestanckich czy modernistyczno-katolickich. Na tę zbieżność zwrócił już uwagę Dariusz Trzeźniowski⁵⁷, jednak nie uwypuklił jej znaczenia. Uważam, że to protestancka recepcja postaci św. Franciszka zdominowała myślenie o nim na przełomie XIX i XX wieku, a cechy, jakie przypisywano „prostaczkowi” z Asyżu, pokrywały się o wiele bardziej z typem duchowości reformacyjnej, w której inaczej rozumie się kult świętych niż w katolicyzmie⁵⁸.

Bibliografia

Berent Waław, *Żywe kamienie*, Czytelnik, Warszawa 1958.

Biliński Krzysztof, *Literackie przejawy modernizmu katolickiego w Polsce: o twórczości Franciszka Statecznego, Antoniego Szandlerowskiego i Izzydora Wysloucha*, Marpress, Gdańsk 1994.

Bruncz Dariusz, *Kult świętych z perspektywy ewangelickiej*, <http://www.magazyn.ekumenizm.pl/content/article/20120529221009826.htm> [dostęp 5.05.2015].

Brzozowski Stanisław, *Wiry*, w: tenże, *Pod ciężarem Boga, Wiry, Płomienie*, posł. M. Wyka, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2012, s. 119–379.

Dobroniewski Andrzej ks., *Modernizm i moderniści*, w: *Modernizm potępiony przez papieży*, red. Marcin Karas, Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia, Sandomierz 2010, s. 175–260.

Jakiel Edward, *Młodopolskie portrety biblijne: wybrane zagadnienia i kreacje*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk–Sopot 2007.

⁵⁶ Jacek Kolbuszewski jest odmiennego zdania niż ja. Pisze, że myśli Sabatiera przybliżyły człowieczeństwo świętego Franciszka, ale nie wiadomo, w jaki sposób oddziaływały na polskie wyobrażenia o nim, ponieważ brak wiarygodnych świadectw recepcji książki Sabatiera. Cytuję: „Przypisywanie jednak Sabatierowi jakiegos większego oddziaływania na literaturę polską jest na pewno jeśli nie błędne, to w każdym razie przesadne, w Polsce bowiem literackie przejawy kultu św. Franciszka, jak o tym była mowa, zarysowały się już wcześniej, przed wydaniem tej pracy” – J. Kolbuszewski, *Nurt franciszkański w prozie młodopolskiej*, „Litteraria” XXXVIII, 2010, s. 85, przypis 8, <http://www.ifp.uni.wroc.pl/data/files/pub-6162.pdf> [dostęp 29.04.2015]. Prawdopodobnie kult świętego Franciszka, podobnie jak kult innych świętych, np. świętej Jadwigi, trwał nawet od średniowiecza, jednak żaden życiorys świętego Franciszka nie doczekał się w ciągu dwóch dekad czterdziestu wydań i takiego rozgłosu.

⁵⁷ D. Trzeźniowski, dz. cyt., s. 192, 200.

⁵⁸ D. Bruncz, *Kult świętych z perspektywy ewangelickiej*, <http://www.magazyn.ekumenizm.pl/content/article/20120529221009826.htm> [dostęp 5.05.2015].

- Jørgensen Johannes, *Pielgrzymki franciszkańskie*, przeł. Teodora Manteuffel, E. Hösick, Warszawa 1928.
- Karski Karol, *Ewangelicko-reformowany Kościół* [hasło w:] *Religia. Encyklopedia*, red. nauk. Tadeusz Gadacz, Bogusław Milerski, aut. marek Ambroży i in., t. 3, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2001, s. 491–494.
- Kasprowicz Jan, *Moja pieśń wieczorna*, w: tenże, *Ginącemu światu. Dzieła*, red. Stefan Kołaczowski, t. IX, Wojciech Meisels, Kraków 1930, s. 109–124.
- Kolbuszewski Jacek, *Nurt franciszkański w prozie młodopolskiej*, „Litteraria” 2010, t. XXXVIII, s. 83–113, <http://www.ifp.uni.wroc.pl/data/files/pub-6162.pdf> [dostęp 18.06.2016].
- Leśmian Bolesław, *Św. Franciszek z Asyżu*, w: tenże, *Dzieła wszystkie, Szkice literackie*, zebrał i oprac. J. Trznadel, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2011, s. 463–467.
- Maciejewska Irena, *Franciszkanizm w poezji Młodej Polski*, w: *Problematyka religijna w literaturze Pozytywizmu i Młodej Polski. Świadectwa poszukiwań*, red. S. Fita, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1993, s. 309–327.
- Paczoska Ewa, *Franciszkański projekt dojrzenia w kulturze przelomu XIX i XX wieku*, w: *Dzieło św. Franciszka z Asyżu: projekcja w kulturze i duchowości polskiej XIX i XX wieku*, red. D. Kielak, J. Odziemkowski, J. Zbudniewek, Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2004, s. 169–184.
- wp [autorstwo nieustalone], *Paul Sabatier – protestant o świętym Franciszku*, <http://franciszkanie.pl/news.php?id=6165> [dostęp 25.04.2015].
- Pelczar Józef Sebastian bp, *Obrona religii katolickiej*, <http://swiety.krzyz.org/modernizm.htm> [dostęp 3.05.2015].
- Pius X, *Pascendi Dominici gregis*, w: *Modernizm potępiony przez papieża*, red. M. Karas, Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia, Sandomierz 2010, s. 47–96.
- Poniatowski Zygmunt, *Antoni Szech (I. Wysłouch) i modernizm katolicki w Polsce*, w: *Studia o modernistach katolickich*, red. J. Keller i Z. Poniatowski, PWN, Warszawa 1968.
- Porębowicz Edward, *Św. Franciszek z Asyżu*, Bronisław Natanson, Warszawa 1899.
- Sabatier Paul, *Życie św. Franciszka z Asyżu*, przeł. P. Hulka-Laskowski, B. Kotula, Cieszyn 1927.
- Sieniatycki Maciej ks., *Modernizm w książce polskiej*, <http://swiety.krzyz.org/modernizm.htm> [dostęp 5.05.2015].
- Staff Leopold, *Dokola „Hymnów” Kasprowicza*, w: *Jan Kasprowicz*, oprac. R. Loth, Państwowy Zakład Wydawnictw Szkolnych, Warszawa 1964, s. 257–262.
- Staff Leopold, *Wstęp*, w: *Kwiatki Świętego Franciszka z Asyżu*, przekł. i wstęp L. Staff, Wydawnictwo Zielona Sowa, Kraków 2007, s. 3–14.
- Tatarkiewicz Władysław, *Historia filozofii*, t. 1, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011.
- Todd John Murray, *Reformacja*, przeł. J.S. Łoś, oprac. i uwagi bibliogr. przeł. T. Szafranski, Pax, Warszawa 1974.
- Trzeźniowski Dariusz, *Modernistyczny wizerunek buntownika*, w: *Dzieło św. Franciszka z Asyżu: projekcja w kulturze i duchowości polskiej XIX i XX wieku*, red. D. Kielak, J. Odziemkowski, J. Zbudniewek, Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2004, s. 185–200.
- Witkiewicz Stanisław, *Chrześcijaństwo i katechizm*, Książnica Polska, Lwów 1920.
- Żynel Apoloniusz Franciszek, *Święty Franciszek z Asyżu*, Warszawa 1978, Novum, Warszawa 1978.

Katarzyna Przybyła

Protestant contexts of the Young Poland's reception of St. Francis' spirituality. Echoes of Paul Sabatier's thought

(Summary)

Catholic modernism, an intellectual trend that developed within the Catholic Church in the late nineteenth and early twentieth century, sought to rebuild the Church and to modernise its teaching methods. It combined tradition and modernity, and it was at the level of literature that such link was made – a medium whose effect on religious belief was significant. Due to its reformist tendencies modernism was often called “the new Protestantism.” St. Francis was also the patron of the quest for renewal. A resurgence of interest in the saint was noted in the late nineteenth and early twentieth century among Anglicans, Lutherans, and Protestants. St. Francis represented such qualities that all Christians, regardless of denomination, see as a perfect incarnation of the principles of the Gospel. Protestants (followed by Catholic modernists) portrayed him as a reformer of the thirteenth-century Church and a patron of the “new reformation.” In a natural way, he combined and renewed, or actually restored the teaching of Christ. In the Young Poland era, the approach to St. Francis was largely shaped by the book *Life of St. Francis of Assisi* by Paul Sabatier. Traces of its reception can be found in most Catholic publications of the period devoted to the life and work of the saint.

Słowa kluczowe: modernizm katolicki; religijność – XIX wieku; św. Franciszek – w literaturze

Keywords: Catholic modernism; religiosity – nineteenth century; St. Francis in literature